

## Temat lekcji: Społeczeństwo polskie po II wojnie światowej

### Zagadnienie: Gospodarka PRL-u. Przemysł

Relacja Jana Trawczyńskiego zarejestrowana w formie wideo przez Jarosława Pałkę (prowadzący wywiad) i Karola Białasa (zdjęcia) w 2023 roku w Warszawie, sygnatura AHM\_V\_0276

Fragment wideo: „Praca w fabryce w Ursusie” (4 min 17 s)

#### Wprowadzenie

Jan Trawczyński urodził się 28 listopada 1940 w miejscowości Radzanów niedaleko Mławy. Ukończył technikum mechaniczne w Kętrzynie. W 1960 roku rozpoczął pracę w fabryce w Ursusie przy produkcji ciągników, potem był kierownikiem odpowiedzialnym za dostawę części zamiennych do wyeksportowanych traktorów. W 1998 roku przeszedł na emeryturę.

W poniższym fragmencie Jan Trawczyński opisuje swoją pracę w Zakładach Mechanicznych „Ursus”. Opisuje swoje obowiązki i szczegóły pracy, jaką wykonywał.

#### Transkrypcja nagrania

Jarosław Pałka: To proszę powiedzieć, bo najpierw mówił pan, że praca fizyczna najpierw tutaj, jak pan przyjechał, tak?

Jan Trawczyński: Tak. Pracowałem na obrabiarce, to były oerlikony. Najlepsze... Jako frezer pracowałem wtedy. Były produkowane koła zębate, talerzowe o zębach łukowych, a więc dyferencjał\*, potem wałki kierownicy, ten stożek z łukowymi zębami, potem ten układ mechaniczny cały, prawda, te podwozia... [...] Przychodziła odkuwka, obrabiana była na tokarce. Obrabiana, ja potem po obrobieniu tego zakładałem na siebie, nacinałem zęby na tych – a było sześć tych oerlikonów. Pierwsze, powiedziałem, w całym kraju były pierwsze w Ursusie, podkreślam to, szwajcarskie to były obrabiarki. Po obróbce tej szły na obróbkę cieplną, a więc hartowanie, utwardzania i inne, po tej obróbce szły na szlifowanie, na parowanie, na tak zwane... współpracę z innymi elementami. Bo wszystko po obróbce cieplnej... mają prawo, prawda, wychodzić różne tam drobne, prawda, to zendra jakaś, a to jakiś załamany, niezalamana krawędź, coś takiego. Taki był cykl obróbki tego. [...]

W pewnym sensie fizyczna to była praca. Fizyczna o tyle, bo to były już obrabiarki bardzo wysokiej klasy, trzeba było odpowiednio... jeden ząb w tej głowicy, która obrabiała, te koła zębate czy ten wałek zębaty, czy inny, prawda – jeden nóż. A w takiej głowicy, w tym frezie, nazwijmy to tak, to była głowica, w której było 24 noże. I prowadzący nóż, który się wgłębiał w metal, lewa strona wykańczana i prawa strona wykańczana. Jeden nóż taki

kosztował wtedy siedem dolarów. To był rok 1962, 1963... 1961, 1962, 1963, 1964. To były bardzo odpowiedzialne i bardzo drogie maszyny. I ja po prostu zakładałem ten obrobiony przez tokarza półfabrykat, zakładam i tu ta obrabiarka przygotowana przeze mnie, przez ustawiacza tak zwanego – miałem człowieka, który... wspólnie z nim ustawialiśmy te obrabiarki – on nacinał ten ząb. I to ząb, który musiał zachować swoje parametry. Tam nie było to, żeby o jedną dziesiątą milimetra było nie tak – on musiał dokładnie. I potem szła... szedł do dalszej obróbki. A więc, mówię, obróbka cieplna, hartowanie, utwardzanie i inne, potem szlifowanie, potem parowanie, dogładzanie, po prostu współpracę, na współpracę z innymi elementami, żeby on... żeby to po zamontowaniu do skrzyni biegów czy gdzieś, powiedzmy, do pewnego elementu on musiał tak pracować, żeby nie było tam żadnych szumów, huków, prawda, zgrzytów i innych rzeczy. On miał pracować jak mechanizm zegarka po prostu. No, tak cicho nie pracowały te traktory, to wiemy sami. [...]

Pamiętam stresowe [sytuacje], jak poleciała głowica i wyłamała ileś zębów. Bo się trafił... w półfabrykacie do obróbki trafił się inny rodzaj metalu, stali, twardszy, gdzie ten ząb twardy – ten frez, ten ząb, bo to... ten nóż, nazwijmy to... który złamał się. Jak on się złamał, to już następny ząb, który miał poprawiać tą bruzdę, nazwijmy to, też łamał się. I wtedy taka głowica się złamała, to był dla mnie stres. Bo ja nie zdążyłem w tym czasie podbiec, bo ja miałem sześć tych obrabiarek.

Jarosław Pałka: I co się stało?

Jan Trawczyński: I po prostu no co, szło w koszty przedsiębiorstwa. Przecież to nie było spowodowane moim [błędem], tylko wadą materiału, który był obrabiany. Nie moja... nie było tam mojej winy w tym.

**\*dyferencjał (mechanizm różnicowy)** – mechanizm w podwoziu samochodu składający się z kół zębatach, dzięki któremu koła napędowe samochodu osadzone na tej samej osi mogą na zakrętach poruszać się z różną szybkością

## Pytania do materiału źródłowego

1. Spróbujcie wyodrębnić poszczególne czynności, jakie wykonywał Jan Trawczyński. Czy czynności te wymagały dużej precyzji? Dlaczego?
2. Czy pan Trawczyński pracował sam, czy ktoś mu pomógł przy obrabiarce? Czy obsługiwał jedną obrabiarkę, czy więcej?
3. Czy zdarzały się awarie?
4. Jak drogie były części maszyny? Dlaczego? Czy maszyna była polskiej produkcji?

## Zadania dodatkowe

- I. Sprawdźcie, kiedy powstały i co produkowały zakłady „Ursus”.
- II. Poszukajcie informacji na temat firmy produkującej oerlikony. Jaki produkt zapewnił jej renomę na europejskim i światowym rynku?

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/demo/video/530-jan-trawczyński>.